

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 9 lutego 1954 r. Nr 33 (1172) B Cena 20 gr

SOS „Sollum” tonie!

7 marca 1953 roku załoga polskiego statku handlowego M/S „Czech” bohatercko uratowała 62 marynarzy z tonącej na Motzu Śródziennym korywek egipskiej „Sollum”.

(Z prasy)

W najbliższych dniach rozpoczynamy druk powieści **HALINY KOWZAN** o bohaterskim czynie załogi M/S „Czech”

By nie odżyła zmora hitleryzmu

Chcemy zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec

Narody świata śledzą uważnie przebieg konferencji berlińskiej. Miliony ludzi na całym świecie oczekują takiego rozwiązania problemu niemieckiego, które zapewni zjednoczenie Niemiec i ich pokojowy rozwój.

Miliony Polaków jak i miliony ludzi w całej Europie pamiętając straszliwe doświadczenia wojenne popierają propozycje ZSRR przedstawione na konferencji przez ministra Molotowa. Przewidują one powstanie zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec, w których nigdy nie dojdzie do głosu faszyzm pod żadną postacią.

Poniżej publikujemy głosy przedstawicieli społeczeństwa polskiego w sprawie problemu niemieckiego.

Na zdjęciu obok: Minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Molotow zaprasza Ministra Spraw Zagranicznych W. Brytanii Edena do zajęcia miejsca przy stole obrad w sali konferencyjnej.

Kazimierz Brandys
pisarz

„By nie dopuścić do pogrążenia świata w powtórnej zbrodni faszyzmu

ZDAWAŁOBY się, że grozy tych lat nie trzeba wskrzeszać. Tyle zła się w nich zawarło, tak były wrogie człowiekowi, że każdy najchętniej wymazałby je z pamięci. A jednak należało o nich pisać. Po niemal piętnastu latach od wybuchu wojny hitlerowskiej, po zwycięstwie od Wyzwolenia — znowu powracamy do najstraszniejszych chwil w naszym życiu, ażeby ostrzec tych, którzy nie chcą pamiętać.

Nie, nigdy bym w to nie uwierzył, kiedy wychodziłem z płonącej Warszawy po upadku powstania, że w niecałych 10 lat, w świecie wolnym od hitleryzmu, trzeba będzie wolać wielkim głosem, ażeby się zbrodnia nie powtórzyła.

Była to zbrodnia, o jakiej nie śniło się mordercom i ustawodawcom minionych stuleci. Patrzymy na nią w ciągu pięciu z górą lat oczami bezpośrednich świadków, z których każdy nazajutrz mógł się stać ofiarą. Czy bogaczom amerykańskim, dążącym do stworzenia z Wehrmachtu trzonu „armii europejskiej”, starczy wyobraźni, by zrozumieć, jak dzwoniły obce kroki na schodach w noc hitlerowskiej oblavy?

Do dzisiaj co jakiś czas budzi mnie zły sen o tych dniach. Uważam za cud, że wyszedłem z nich cało. Ale



nie wyszedł z nich cało mój ojciec, ani moja matka i nie policzę rozstrzelanych lub zamęczonych przyjaciół. Jeśli nie przestaliśmy wówczas wierzyć w ludzkość, to tylko dzięki temu, że podtrzymywaliśmy nas gorąca wiara w wiek XX, w stulecie, o którym nie wątpiliśmy, iż stanie się epoką zwycięstwa postępu i sprawiedliwości.

I wszyscy, co nie zwąpili dotychczas, którym ubiegłe 10 lat dodały wiary i nadziei, którzy z drugiej połowy naszego wieku pragną uczynić okres pokoju i rozkwitu — ci wszyscy powinni dziś zjednoczyć swe siły, by nie dopuścić do pogrążenia świata w powtórnej zbrodni faszyzmu.

Inż. Jerzy Królikowski
Warszawa

Głęboko wierzę w możliwość utrwalenia pokoju

DOSKONAŁE pamiętam dzień napadu hitlerowskich hord na nasz kraj. Byłem 9-letnim chłopcem i w dniu tym miałem zacząć trzeci rok nauki. Marzeniem moim było, by po latach nauki zostać inżynierem. Nie rozumiałem wtedy jeszcze, że w warunkach kapitalistyczno-obszarniczej Polski dla mnie — syna robotnika kolejowego, ukończenie wyższych studiów było niemożliwe.

Lata hitlerowskiej okupacji były dla mnie koszmarem, podobnie jak i dla wielu tysięcy polskich dzieci i młodzieży. Przeżyłem łapanek — widziałem



egzekucje patriotów polskich na ulicach Warszawy... Wielu członków mojej rodziny brało czynny udział w walce z hitlerowskim najazdem w szeregach PPR i AL. Brat mój za walkę w szeregach AL został spalony na Radogoszcz — ojca też nie ominęły represje.

Wszyscy ludzie w Polsce, którzy tak jak ja przeżyli okropności ostatniej wojny, na pewno rozumieją, że ludzłom pracy niesie ona śmierć, cierpienia i ucisk, a tylko nielicznej garstce kapitalistów przynosi brudne zyski. Panowie

Dulles, Eden i Bidault muszą wiedzieć, że takich jak ja, którzy mogą dzięki Władzy Ludowej uczyć się, by pracować twórczo — są w Polsce miliony, że zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitlerowcami przyniosło wolność i pełne możliwości rozwojowe milionom prostych ludzi w naszym kraju. My, młodzi inżynierowie i technicy, chcemy budować naszą Ojczyznę, chcemy budować lepsze jutro dla naszych rodzin, dla wszystkich ludzi na świecie. Panowie ministrowie z Zachodu powinni zdawać sobie sprawę, że dlatego właśnie sprawy pokoju będziemy bronić ze wszystkich sił.

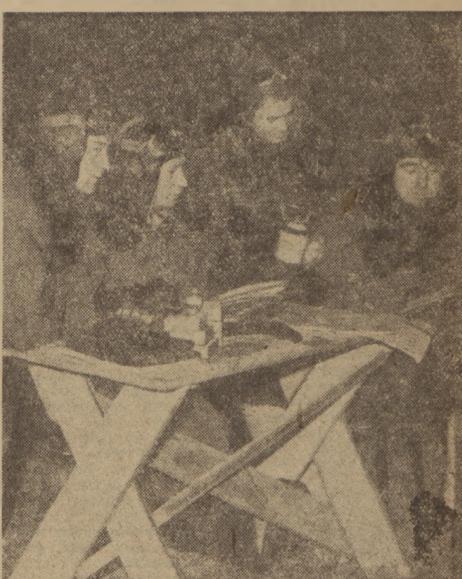
Głęboko wierzę w możliwość utrwalenia pokoju na świecie, gdyż nie tylko u nas w Polsce znajdują się miliony ofiarnych ludzi gotowych walczyć o pokój do zwycięskiego końca. Narody ludowo-demokratycznych Chin, krajów demokracji ludowej, naród niemiecki budujący w NRD pod stawy socjalizmu — nie pozwolą na ograbienie ich z osiągniętych zdobyczy. Naród niemiecki przeżył również straszne lata panowania hitleryzmu i będzie walczył przeciwko próbom jego restauracji. Bowiem odrodzenie militarystyki niemieckiej jest groźbą dla narodów Europy i świata, groźbą dla wszystkich uczciwych, miłujących pokój ludzi.



Niedawno na jednym z lotnisk Ligi Przyjaciół Żołnierza zakończył się kurs kształcenia instruktorów pilotażu Aeroklubów LPZ. Członkowie kursu — młodzi piloci - zetempowcy postawili sobie za cel jak najlepsze opanowanie zdobywanych na kursie umiejętności, a m. in. lotów nocnych.

Ciemną noc rozświetliła wystrzelona w powietrze rakietą. Mrugając zielono-czerwonymi światłami pozycyjnymi, samolot pilotowany przez kol Czotliwego wykonywał na start... Za chwilę będzie w powietrzu...

Opr. A 7ET
Foto B. Kowalewski

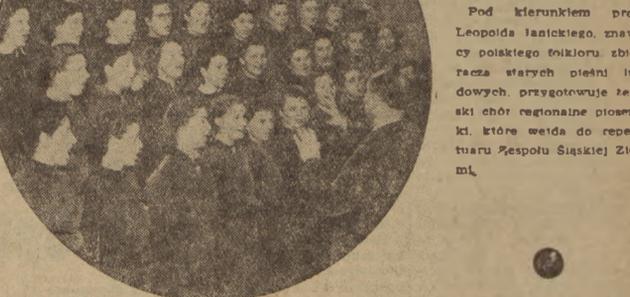


Przed lotami — odprawa. Komendant kursu — towarzyszący pierwszy od prawej najjaśniejsze żądanie lotu pilotom — kursantom.

Śląsk tańczy i śpiewa

Na trasie podmiejskiej kolei, błękitną torami położonymi na dnie lasistych wawozów, które lasa Lubinińce i Tarnowicki Górami leży niewielka osada — Kuznica. Gdzieś w głębi osady za omieszka, kamienna wieża mura jest ogromny park Wieród drzew zarszawiają się, niecyro okrzona bryła, mur koscielniczego zamku. Stare zamkowe wznosił w XV wieku pierwszy pan w Kuznie i okolicach — Skarbek. Magnackie gniazdo należało później do hrabiowskiego rodu Kozłowskich, aż w którymś czasie przehandlowano go Hohenlohen-Ingstingenowi, księciu pruskim. Długo w zamku Kuznieckim majęło się siedziba Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca Śląskiej Ziemi.

Jest to 130 chłopców i dziewcząt, którzy przybyli do zespołu z wszystkich stron Polski i z sąsiednich ziem Śląskiego Basenu, a oprócz nich z Czarnego i Białego Śląska wraz z nimi weszła do koscielniczego zamku kultura ludowa starej pieśni, tańca i legendy. Tańczą po śląskiej stronie w szeregu „Śląsk” wystąpił na raz pierwszy ze swoim repertuarem. Znajdzie się w nim pieśń heroldzkiego pastora „Poznał wołki”, „Zachodzi słonisko”, śniada się pełne „pokojnego piekna tańca Różańca i Opola — sztuka niesnanych grajków i śpiewaków, obrzędy weselne, dawne, ludowe zabawy.



Pod kierunkiem prof. Leopolda Janickiego, znawcy polskiego folkloru zbiera starszych pieśni ludowych, przygotowuje zespół, który weździe do repertuaru Zespołu Śląskiej Ziemi.



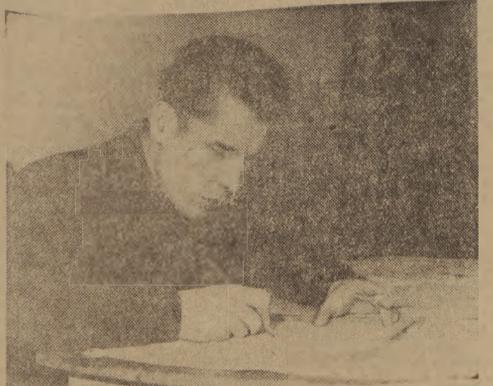
W przerwach między zalecaniami szeroka, świetna steja idą w głąb parku młodzi członkowie śląskiego zespołu. Pięknie u się wypoczywa.



Artystyczna kompozycja ludowych tańców Śląska. Zajęcia prowadzi prof. Elwira Kamińska. W pierwszej parze: Krystyna Podsiadło, córka górnik — repatriantka z Francji i Jerzy Wójcik — syn robotnika z Dąbrówki Wiatkiewic.

Foto CAP
Opr. T. Z.

Jan Kowalski Proste wnioski z mojego życia



PAMIĘTAM wrzesień 1939 roku. Miałem wtedy lat 11. Po raz pierwszy usłyszałem huk bomb, który przetrwał moje i moich trzech młodszych braci — bez troski dzieciństwo Okrucieństwo hitlerowców odczułem zaraz po ich wstąpieniu do mojego miasta, kiedy to wszystkich mężczyzn zamknęto za drzwiami, a między innymi i mego ojca. Matka moja była wtedy chora, a ja z moimi

swych braci na ulicy. Jeden miał lat 8, a drugi 14. — Plakali... Rodziców w domu już nie było — byli niemiłosierni gestapowcy, którzy odrywali deski od podłogi, wygnarli popiół spod kuchni, czegoś tam szukając. Zostaliśmy sami.

W grudniu tego samego roku zostałem i ja zabrany przez hitlerowców do obozu karnego w Jedlni. W tym czasie umarł jeden z braci, matka została zamordowana w Oświęcimiu, a niedługo potem — ojciec w Buchenwaldzie. Kiedy skończyła się wojna miałem lat 18. Władza Ludowa umożliwiła mi ukończenie szkoły zawodowej, a następnie dostać się na uczelnię. Obecnie jestem studentem III roku Wydziału Weterynaryjnego SGGW.

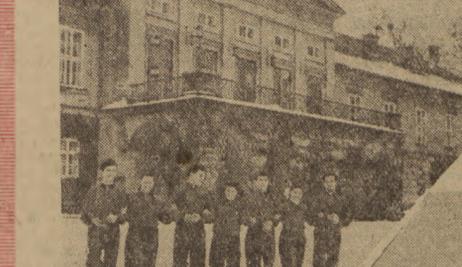
Takich jak ja jest dużo w Polsce. Wielu jest w naszym kraju ludzi, którzy przeżyli morze cierpienia i okropności od hitleryzmu. Zdaje sobie sprawę, że obecnie kiedy znowu podnoszą głos niedobitki morderców hitlerowskich, tylko krótki pokojowy z Niemcami proponowany przez ZSRR, nie dopuścić do odrodzenia militarystyki i faszyzmu niemieckiego, wesprze siły demokratyczne Niemiec, zapewni pokój na całym świecie — pozwoli nam młodym na spokojne studiowanie, na tworzenie praec.

Albina Maciejewska Mam przyjaciółkę w NRD — która myśli tak jak i ja...

Albina Maciejewska pochodzi z lubelskiego. Często tam było przed wojną. Wtedy ludzie nie mieli ziemi. Toteż w 1946 roku rodzina Maciejewskich osiedliła się na Ziemiach Odzyskanych. Ładne gospodarstwo wymagało pracy.

„Ale że bez pracy nie ma kołaczy, tośmy się wzięli za robotę” — powiada. „I dziś — Maciejewska uśmiecha się z dumą — dzięki ponadplanowym dostawom mam prawo do tytułu przodującej gospodyni”.

W 1940 roku Maciejewska została wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec.



cy, którzy nie mieli ziemi, którzy z działa pradziada pracowali w jego majątku. Zaprzyjaźniłam się z jedną z Niemek, los nasz był podobny. I dziś czasem piszemy do siebie. Nazywa się Gisner, mieszka w Pulsitz, poczta Ostrau w NRD. Pisała mi, że otrzymała ziemię z reformy rolnej. Jest jej dobrze, pierwszy raz jej rodzina pracuje na swoim, dla siebie i ludzi. Jest szczęśliwa błogosławi tych, którym to szczęście zawdzięcza.

„Wiem — mówi Maciejewska — że są niemieccy faszyści, którzy chcą wojny. Znam takich. Nie wolno dać im broni. Nie wolno dopuścić ich do głosu. Żeby nawet cienko śpiewali to śmieszka wulklem, a wilka na barana nie przeobisz.

Na konferencji w Berlinie naszych interesów bronił Minister Molotow. Naszych — to znaczy także Polaków i milionów takich Niemców jak moja przyjaciółka Gisner, którzy nie chcą wojny”.

Depesza Marszałka Rokossowskiego do Ministra Obrony Narodowej KRL-D

Minister Obrony Narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
Wicemarszałek TSOI JON-GEN

Z okazji święta Koreańskiej Armii Ludowej w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym przesyłam Wam i żołnierzom Armii Ludowej serdeczne, braterskie pozdrowienia

Koreańska Armia Ludowa wraz z ochotnikami chińskimi w bohaterskiej walce obroniła zdobycze koreańskich mas pracujących i niepodległość swojej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

tycznej, pokrzyżowała agresywny plan imperialistów i wniosła wielki wkład w dzieło umocnienia sił pokoju i demokracji, którym przewodzi wielki Związek Radziecki.

Zycząc Wam i żołnierzom okrytej chwałą Koreańskiej Armii Ludowej dalszych osiągnięć w podnoszeniu zdolności bojowej swoich szeregów dla zabezpieczenia wolności i pokojowej odbudowy kraju.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Rok 1956 — Rokiem Mickiewiczowskim

Rezolucja Rady Kultury i Sztuki

Na IX sesji Rady Kultury i Sztuki uchwalona została rezolucja, w której m. in. czytamy:

„Rok 1956, poczynając od 26 listopada 1955 roku, setnej rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, winien być obchodzony w całym kraju jako Rok Mickiewiczowski.

Zadaniem wszystkich poczynających badań, artystycznych i popularyzacyjnych, związanych z Rokiem Mickiewiczowskim winno być:

ukazanie na tle okresu walk narodowo - wyzwolczych w Polsce i ruchów wolnościowych w Europie wielkiego wkładu Adama Mickiewicza do rozwoju świadomości narodowej i ideologicznego postępu oraz jego twórczego wkładu do literatury polskiej i do kultury światowej;

ogłębianie i upowszechnianie w świadomości społecznej wielkości i roli Adama Mickiewicza, największego polskiego poety narodowego, zsiernia idei przyjaźni i braterstwa między narodami, twórcy nowoczesnej literatury polskiej, nierozłączny z ludem pracującym;

wzmocnienie prac badawczych nad okresem walk narodowo-wyzwolczych w świetle nauki marksistowskiej oraz aktywizacja badań nad rolą Mickiewicza, jako ideologa tej epoki”.

Plan obchodu Roku Mickiewiczowskiego przewiduje: uroczyste posiedzenie inauguracyjne Komitetu Mickiewiczowskiego połączone z premierą „Dziadów” w Warszawie, w nowej inscenizacji oraz akademie centralnej, wojewódzkiej i powiatowej, inaugurujące uroczystości Roku w całym kraju.

W dziedzinie naukowo-badawczej przewidziany jest cykl konferencji naukowych i zjazdów towarzyszących i instytutów naukowych oraz innych placówek badawczych w zakresie historii, filozofii, literatury i języka oraz historii sztuki. Prace

tych zespołów stanowić powinny przygotowanie do centralnej sesji mickiewiczowskiej PAN.

W dziedzinie wydawniczej plan przewiduje nowe jubileuszowe wydanie Dzieł Mickiewicza, oparte na poprawionym i uzupełnionym Wydaniu Narodowym, wybór dzieł Mickiewicza w wydaniach masowych, szereg publikacji naukowych i artystycznych związanych z postacią i działalnością Mickiewicza, m. in. zapoczątkowanie słownika mickiewiczowskiego.

Przewidziane jest wystawienie w teatrach polskich najwybitniejszych pozycji dramatu romantycznego, a przede wszystkim „Dziadów”, „Kordiana” oraz „Nieboskie Komedio”, zorganizowanie wystawy i sesji naukowej poświęconej największemu malarzowi epoki romantyzmu Piotrowi Michałowskiemu, event, w połączeniu z wystawą retrospektywną sztuki epoki romantyzmu.

Planowana jest realizacja filmu fabularnego oraz biograficznego filmu dokumentalnego o Adamie Mickiewiczem.

W dziedzinie upowszechniania kultury Mickiewicza, plan przewiduje zorganizowaną na największą skalę kampanię propagandową z szeregowym uwzględnieniem wsi oraz szeroko zakrojoną akcję konkursową dla ruchu amatorskiego i świeckiego. Przewidziane jest dalsze zorganizowanie konkursów na projekty pomników Adama Mickiewicza, przede wszystkim w Krakowie i na Ziemiach Zachodnich oraz otwarcie w Warszawie — niezależnie od Muzeum Adama Mickiewicza — Muzeum Literatury Polskiej.

W zakresie propagandy Roku Mickiewiczowskiego zagranicą, plan przewiduje wydawnictwa w językach obcych, przyjazdy delegacji zagranicznych do Polski oraz wyjazdy polskich delegacji zagranicę na uroczystości mickiewiczowskie.

Dla realizacji wymienionych wyżej zadań Rada Kultury i Sztuki powołuje egzekutywe Komitetu Organizacyjnego Roku Mickiewiczowskiego w następującej składzie: Przewodniczący — minister Kultury i Sztuki W. Sokorski, wiceprzewodniczący — prof. dr S. Żółkiewski i M. Jastrun; prof. K. Wyka — Sekcja Naukowa, wiceminister Kultury i Sztuki J. Wilczek — Sekcja Twórczości Artystycznej i Konkursów, dyr. St. W. Balicki — Sekcja Teatralna, Prezes Centralnego Urzędu Wydawniczego K. Kuryluk — Sekcja Wydawnicza, sekretarz generalny KWKZ Amb. J. K. Wende — Sekcja Zagraniczna, wiceminister Oświaty Z. Dembiński — Sekcja Szkolnictwa, dyr. W. Zaluska — Sekcja Wystaw i Muzealnictwa, dyr. J. Jasieński — Sekcja Propagandy i Imprez Masowych.

Idziemy naprzód!

W walcu sylwestrowy dokonywaliśmy obrachunków za stary rok — s z c z e g o ł o w y c h — obostych, rocznych. Trzeba było trochę czasu, by obrachować to, co wykonaliśmy w tym roku — z e m, jako naród. I oto obrachunek jest. Zawiera się w cyfrach i słowach komunikatu PKPG.

Niemalogo, myśl i serce włożył robotnik, chłop i Intelligenz w to co zwyczajnie, na codzień, nazywa się wykonaniem planów. Nie mały jest też wkład młodzieży. Jakżeż rezultat naszych wspólnych wysiłków? Co osiągnęliśmy? Zastanówmy się, jako współgospodarze kraju, z czym zaczęliśmy nowy rok.

Najważniejsze i bezsporne — idzie o n a p r z o d! Zbył nasz „przejście” z Głosu Ameryki nie wiadomo jak kreślił się jego kształt, nie zdajemy sobie jeszcze bezspornego faktu. W całości plan globalnej produkcji przemysłowej został wykonany w 103,9 proc. Poza zbiorami zbóż, które wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych były niższe niż w ub. r., nie ma dziedzin produkcji, w której nie wyprodukowaliśmy więcej niż w poprzednim roku. Zwiększyły się nakłady na przemysł o około 14 proc. Oddano do użytku szereg nowych obiektów przemysłowych. Zwiększono pomoc dla rolnictwa i leśnictwa. W r. 1953 wzrosła liczba nowych spółdzielni produkcyjnych z 4,9 tys. (w r. 1952) do ponad 8 tysięcy. Wzrosły nakłady na budownictwo mieszkaniowe o 24 procent oraz o około 53 proc. na urządzenia kulturalne i socjalne.

Szczególnie istotne są przy tym dwa momenty.

Pierwszy to ten, że osiągnęliśmy przekroczenie planu produkcji w podstawowych gałęziach przemysłu — hutnictwie (102 proc.) i hutnictwie (106 proc.). Osiągnięto przekroczenie planu produkcji środków wytwórczych niezbędnych dla rozwoju całej naszej gospodarki, takich jak surowka, wyroby walcowane, rudy żelaza i cynkowo-olowiane, miedź elektryczna, węgiel koksowniczy, koks, produkty naftowe.

Moment drugi to przekroczenie (o 5,7 proc.) planu produkcji artykułów konsumpcyjnych. Odzwierciedla się w tym fakcie kierunek rozwoju naszej gospodarki nakreślony przez IX Plenum KC PZPR. Wskazania IX Plenum KC PZPR stały się bodźcem dla klasy robotniczej i mas pracujących naszego narodu do walki o wykonanie wspaniałego programu wysunętego przez Partię i Rząd, programu szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Widac także jeszcze wiele przedsięwzięć, które w przyszłości przyniosą nam korzyści. Wskazania IX Plenum KC PZPR stały się bodźcem dla klasy robotniczej i mas pracujących naszego narodu do walki o wykonanie wspaniałego programu wysunętego przez Partię i Rząd, programu szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Widac także jeszcze wiele przedsięwzięć, które w przyszłości przyniosą nam korzyści.

PKPG widąc te trudności wyraża.

Przed wszystkim problem rolnictwa. Oczywiście jest dla każdego, że rozwój rolnictwa ma zasadnicze znaczenie dla podniesienia poziomu naszego życia. Wiadomo też, że najwięcej uwagi poświęcił IX Plenum kwestii rolniczej; temu co i jak zrobić, żeby produkcja rolnicza jak najszybciej i zdecydowanie wzrosła.

Komunikat PKPG wskazuje, że sytuacja w tym zakresie jest niezadowalająca mimo że zbiory ziemniaków i buraków cukrowych były w br. wyższe niż w 1952 r. Złe warunki ubiegłego roku spowodowały niższe niż w 1952 r. zbiory podstawowych czterech zbóż. Podobnie i w innych, bardzo ważnych dziedzinach produkcji rolniczej, jak np. w hodowlach bydła, rozwój należy uznać za niewystarczający, mimo że jest w porównaniu do 1952 r. pewien wzrost w tej dziedzinie (np. bydła o 2 proc., krów ok. 2 proc.). A więc wielkie zadanie dla młodych rolników ma bieżący rok — usiłować się do hodowli bydła i krów, skupić na tym swoją uwagę. Wskazując na znaczny postęp w zakresie pomocy rolnictwu przez państwo (uruchomienie produkcji wielu nowych typów maszyn rolniczych, wzrost maszyn rolniczych, poważy wzrost zapotrzebowania gospodarstw indywidualnych w maszynach i narzędziach, zwiększenie zakresu pracy GOM, rozwój elektryfikacji i melioracji, szczególnie zwiększenie pomocy paszowej, zwiększenie kredytów na zakup inwentarza i budowę pomieszczeń gospodarskich), komunikat PKPG stwierdza mimo to niedostateczność tej pomocy. Np. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego nie wykonało w pełni planu produkcji maszyn i narzędzi rolniczych. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie osiągnęło zadań planu w zakresie m. in. produkcji nawozów sztucznych. Nie w pełni także młodo poważy wzrost w 1953 r. został wykonany plan zapotrzebowania wsi, zwłaszcza w stosunku do zapotrzebowania gospodarstw indywidualnych. Nie został w pełni wykonany plan Gminnych Ośrodków Maszynowych zarówno w zakresie usług jak i organizacji nowych ośrodków oraz filii gromadzkich. Rysują się więc tu poważne zadania dla młodzieży mającej z racji swej pracy wpływ na poprawę sytuacji w zaopatrzeniu i obsłudze wsi. Wszystkie siły na pomoc wsi w jej walce o podwyższenie produkcji rolniczej — to jedno z najważniejszych wskazań na bieżący rok.

W tym zawarte jest nakreślenie drogi dalszej walki o podniesienie produkcji przemysłowej, dalszego zwiększenia naszego wspólnego bogactwa — dochofu narodowego, który w 1953 r. wzrósł o ok. 10 proc. Droga ta, g ł o w a n a d o r o g a, to lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnej, obniżka kosztów własnych, oszczędność, racjonalizacja, opanowywanie nowoczesnej techniki.

Uderzającą wprost jest jedna z liczb podana w komunikacie. Jest to liczba złożonych w 1953 r. wniosków racjonalizatorskich. Było ich ponad 210 tys. Zrealizowano w 1953 r. ponad 125 tys. racjonalizatorskich pomysłów (ok. 108 proc. więcej niż w 1952 r.). Liczby te najwrażliwiej chyba, w najoczywistszy sposób wyrażają sedno sukcesów naszej gospodarki i uświadniają w przekonaniu, iż nie ma trudności nie do pokonania na drodze nakreślonej przez Partię, Rzecz nie tylko w tym, że te 210 tys. wniosków racjonalizatorskich — to miliony złotych oszczędności, lepsze funkcjonowanie maszyn i urządzeń. Przede wszystkim, to wyraz politycznego poważy dla mas pracujących dla programu wadzy ludowej, dla budownictwa socjalistycznego. Na gruncie tego politycznego poważy rodzi się ruch współwzrostu. Inicjatywę robotniczą, odkrywającą się niezłomnie, wzrost rezerwy wzrostu wydajności pracy, rozwoju gospodarki.

Niesposób, zastanawiać się nad komunikatem PKPG, nie skojarzyć sobie faktu wykonania planu rocznego z blisko 4 proc. nadwyżką — z ogromnym wzrostem ruchu współwzrostu pracy na polu oszczędności, racjonalizacji, jakości produkcji, wydajności pracy, dyscypliny — jaki miał miejsce zwłaszcza w drugim półroczu 1953 r. po IX Plenum, a także II Zjazdu Partii.

Tu tkwi sedno sprawy.

Dlatego też głównym, generalnym wnioskiem komunikatu jest ogólny i rozszerzający pracę polityczną z masami młodzieży, pomagając jej rozumieć program budownictwa socjalizmu, linie tego budownictwa nakreślone przez IX Plenum KC Partii i porządkując ją tym programem, rozbudzać energię, inicjatywę, zdolność. Oto zadania organizacji ZMP, jej członków i aktywistów.

Na cześć II Zjazdu Partii

W cementowni „Odra” zmontowane zostały urządzenia pochłaniające pył węglowy

Jeszcze kilka tygodni temu ogromne czarno-popielate chmury z miazgi węglowej i cementu unosiły się nad cementownią „Odra” w Opolu. Cenne materiały ulatniające się z agregatów zanieczyszczały powietrze w całej okolicy, wyrządzając równocześnie gospodarce cementowni poważne straty. Współzawodnictwo przedzjadłowe pod hasłem „Usprawiamy gospodarkę materiałową”, które założona „Odra” zainicjowała w prze-

myśle cementowym, zmieniło ten stan nie do poznania. Na dachach szurniarki węgla, które uprzednio zerniały hałdami miazgi węglowej, obecnie leżą hieł sniegu. Całkowicie zniknęły z powietrza w całej okolicy, wyrządzając równocześnie gospodarce cementowni poważne straty. Współzawodnictwo przedzjadłowe pod hasłem „Usprawiamy gospodarkę materiałową”, które założona „Odra” zainicjowała w prze-

Zakłady przemysłowe woj. warszawskiego obejmują szefostwo nad POM-ami

Realizując wytyczne IX Plenum KC PZPR liczne zakłady zakładów przemysłowych stolicy i woj. warszawskiego śpieszą z wszechstronną pomocą wsi. Wyraża to m. in. w obejmowaniu przez nie szefostwa nad Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi.

W woj. warszawskim do niedawna tylko kilka POM-ów objętych było szefostwem, a pomoc robotników zakładów przemysłowych dla ośrodków znajdujących się pod ich opieką nie

była ujęta w odpowiedzialne ramy organizacyjne. Obecnie już 25 POM-ów objętych zostało szefostwem.

Ostatnio szefostwo nad POM-ami woj. warszawskiego objęły m. in. Zakłady Im. M. Nowotki, Zakłady Im. M. Kasprzaka, Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, Warszawska Fabryka Motocykli, Polskie Zakłady Optyczne, Warsztaty PKP w Pruszkowie, Fabryka Maszyn Złotych w Płocku i szereg innych.

747 spółdzielni produkcyjnych istnieje w woj. bydgoskim

Ruch spółdzielczości produkcyjnej w woj. bydgoskim nieustannie się rozwija. Stale powstają tam nowe gospodarstwa zespołowe, do istniejących spółdzielni przystępują nowi członkowie, powstają i rozwijają działalność komitety założycielskie.

Od początku bież. roku powstało w woj. bydgoskim 49 nowych spółdzielni produkcyjnych, do których przystąpiło 725 chłopów, gospodarujących na 7041 hektarach ziemi. Jednocześnie w tym samym czasie 395 chłopów wstąpiło do istniejących spółdzielni produkcyjnych. Dzięki temu liczba spółdzielni w tym województwie wzrosła do 747, a liczba ich członków — do 16.130.

W dziedzinie upowszechniania kultury Mickiewicza, plan przewiduje zorganizowaną na największą skalę kampanię propagandową z szeregowym uwzględnieniem wsi oraz szeroko zakrojoną akcję konkursową dla ruchu amatorskiego i świeckiego. Przewidziane jest dalsze zorganizowanie konkursów na projekty pomników Adama Mickiewicza, przede wszystkim w Krakowie i na Ziemiach Zachodnich oraz otwarcie w Warszawie — niezależnie od Muzeum Adama Mickiewicza — Muzeum Literatury Polskiej.

W zakresie propagandy Roku Mickiewiczowskiego zagranicą, plan przewiduje wydawnictwa w językach obcych, przyjazdy delegacji zagranicznych do Polski oraz wyjazdy polskich delegacji zagranicę na uroczystości mickiewiczowskie.

Przy Wojewódzkim Domu Kultury w Opolu istnieje regionalny zespół taneczny, prowadzony przez Jana Sejdę. W skład repertuaru zespołu wchodzi regionalne tańce Ziemi Opolskiej. Na zdjęciu: Zespół taneczny WDK.



Przy Wojewódzkim Domu Kultury w Opolu istnieje regionalny zespół taneczny, prowadzony przez Jana Sejdę. W skład repertuaru zespołu wchodzi regionalne tańce Ziemi Opolskiej. Na zdjęciu: Zespół taneczny WDK.

Ponad 1500 absolwentów ośrodka szkoleniowego w Rusinowej prasie w kopalniach wałbrzyskich

W ośrodku w Rusinowej pod Wałbrzchem, gdzie uczelnicy szlaku pionierskiego przygotowują się do pracy w przemyśle węglowym, odbyło się ostatnio zakończenie XVIII-go z kolei turnusu szkoleniowego. Do pracy w kopalniach dolnośląskich przystąpiło dalszych 100 nowo-wyszkolonych górników.

Od chwili ogłoszenia apelu Zarządu Głównego ZMP, wzywającego młodzież do szlaku pionierskiego, ośrodek w Rusinowej stał się jedną z najpoważniejszych placówek szkolenia kadr górniczych dla kopalni wałbrzyskich. Już ponad półtora tysiąca absolwentów ośrodka w Rusinowej razem ze swymi starszymi towarzyszami pracy, ofiarnie walczą o wykonanie planów wydobywczych węgla, zdobywając tytuły przodowników.

Wśród absolwentów XVIII turnusu znajduje się wielu aktywnych ZMP-owców jak np.: Józef Latniak — były robotnik Zielonogórskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, Sylwester

Mazurek — były pracownik gminnej spółdzielni w Olsztynie, Stanisław Grzemski — syn matorożnego chłopca z gromady Zdunów w woj. poznańskim.

Na apel ZMP pośpieszyła do pracy w kopalniach wałbrzyskich również młodzież niezorganizowana. M. in. do Rusinowej przybyli sownie matorożnych chłopów: Bogdan Napieralski — z Nowej Wsi w woj. poznańskim i Piotr Kobań — z Międzyrzecza w woj. zleńskożywieckim.

Ulubionym przez młodzież wychowawcą w ośrodku jest siedzący górnik — reemigrant Stanisław Gorczyca.

Opowiadając młodzieży o ciężkich warunkach pracy w kopalniach francuskich, porównuje on je z warunkami pracy w kopalniach Polski Ludowej, gdzie milionowe fundusze przeznaczone są na zabezpieczenie zdrowia górników. Gorczyca przekazał młodzieży wiele cennych doświadczeń ze swej wieloletniej pracy w kopalniach.

Nazajutrz po pierwszych zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w Hucie im. Lenina

W trudnym dla wielkiej budowy okresie rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza ZMP w Hucie imienia Lenina. Lute mrozy egorczenie usiłują zahamować i przytłumić mocny rytm roboty, przekreślić niebieskim szkieletem termometry harmonogramy robót, zepchnąć ludzi z rusztowań budowlanych. Od wielu dni trwa wycieńzona walka ludzkiego rozumu z siłami przyrody. Stale na budowach ciepłaki utrzymujące odpowiednią temperaturę od wiatru, pod zasłanianymi Lu-trze ścianami płoń ogniska Lutrze okutani w watkiwie nie poddają się mrozom, kładą betonowe stropy, rąbiają kilofami zmarzniętą i twardszą niż beton ziemię. Huta pulsuje pracą. Huta pulsuje życiem.

kom załogi nie jest i nie może być obojętne jak w ich zakładzie będzie pracowała zetem-powska organizacja, jakie będzie jej kierownictwo, jaką rolę ZMP spełni w wykonaniu zadań całej załogi, z jaką przyjdzie pomóc masom młodzieży w podnoszeniu jej kwalifikacji zawodowych, organizowaniu jej kulturalnego życia, w walce o polepszenie jej warunków bytowych i materialnych. Dlatego cała młodzież i cała załoga winna być zainteresowana sprawą zebrania sprawozdawczo-wyborczego.

Zebrań poprzedziły zebrania grup zetem-powskich, odprawy brygadistów i majstrów, zadania zostały rozdzielone pomiędzy poszczególnych członków zarządu, a egzekutywa partyjna wysłuchała szczegółowego sprawozdania przewodniczącego ZMP o stanie przygotowań do zebrania. Dzięki dobremu przygotowaniu zebrania stało się ono dla organizacji zetem-powskiej w WKS wielkim przeżyciem. Młodzież przybyła na zebranie tłumnie, brała żywy udział w dyskusji.

Inaczej działo się w Zarządzie Budowlanym nr 6. Załoga nie była tutaj sprawą zebrań. Więść o nim dotarła do członków ZMP w ostatniej chwili. Przygotowaniem zajęta była jedynie wąska grupa aktywistów. To też zebranie miało przebieg nieciekawy, dyskusja była na ogół wąska i jałowa, a zachowanie wielu uczestników nie licowało z powagą ważnego wydarzenia w życiu zetem-powskiej organizacji.

re już się w Hucie imienia Lenina odbyły, były pozbawione samokrytyki. Chodzi jednak o to, że samokrytyczna ocena w nich zawarta była samokrytyką przezwana zarządu, ale ogólna. Nie wskazywała konkretnie, kto mianowicie z członków zarządu i za jakie uchybienia odpowiada. W świetle takiej ogólnej samokrytyki cały zarząd wydawał się jednolicie szary bez cieni i bez światła.

Tego rodzaju sposób składania samokrytyki nie przyczynia się, rzecz jasna, do pobudzenia dyskusji. Inaczej dzieje się gdy zebranie jest dobrze przygotowane. W kole ZMP w WKS dyskusyjny wstąpił z ostrą i szeroką krytyką członków zarządu Krywicki ostro nie tylko uchybiał w pracy, ale i osobista postawa kolegi Sobola przewidywającego ZMP Dyskusyjnie wstąpił do dyskusji Marian Latko, brygadzysta betoniarz Kazimierz Filczyk, brygadzysta cieśliński Marian Lempar i inni, potrak-towana została obojętnie i kandydatury nie wywołały żywej dyskusji.

W tym czasie mrozy egorczenie usiłują zahamować i przytłumić mocny rytm roboty, przekreślić niebieskim szkieletem termometry harmonogramy robót, zepchnąć ludzi z rusztowań budowlanych. Od wielu dni trwa wycieńzona walka ludzkiego rozumu z siłami przyrody. Stale na budowach ciepłaki utrzymujące odpowiednią temperaturę od wiatru, pod zasłanianymi Lu-trze ścianami płoń ogniska Lutrze okutani w watkiwie nie poddają się mrozom, kładą betonowe stropy, rąbiają kilofami zmarzniętą i twardszą niż beton ziemię. Huta pulsuje pracą. Huta pulsuje życiem.

W tym czasie mrozy egorczenie usiłują zahamować i przytłumić mocny rytm roboty, przekreślić niebieskim szkieletem termometry harmonogramy robót, zepchnąć ludzi z rusztowań budowlanych. Od wielu dni trwa wycieńzona walka ludzkiego rozumu z siłami przyrody. Stale na budowach ciepłaki utrzymujące odpowiednią temperaturę od wiatru, pod zasłanianymi Lu-trze ścianami płoń ogniska Lutrze okutani w watkiwie nie poddają się mrozom, kładą betonowe stropy, rąbiają kilofami zmarzniętą i twardszą niż beton ziemię. Huta pulsuje pracą. Huta pulsuje życiem.

Pierwsze cztery zebrania

W czasie tych mroźnych dni młodzież zetem-powskiej w WKS wielkim przeżyciem. Młodzież przybyła na zebranie tłumnie, brała żywy udział w dyskusji.

Inaczej działo się w Zarządzie Budowlanym nr 6. Załoga nie była tutaj sprawą zebrań. Więść o nim dotarła do członków ZMP w ostatniej chwili. Przygotowaniem zajęta była jedynie wąska grupa aktywistów. To też zebranie miało przebieg nieciekawy, dyskusja była na ogół wąska i jałowa, a zachowanie wielu uczestników nie licowało z powagą ważnego wydarzenia w życiu zetem-powskiej organizacji.

Przygotowanie zebrania decyduje o jego przebiegu

Ci aktywiści, którzy sądzą, że sprawa zebrania sprawozdawczo-wyborczego jest jedynie zwykłym wewnętrznym organizacyjnym sprawą, myślą niesłusznie. Szerokim masom młodzieży nie należące do ZMP, a także starszym człon-

O jaką samokrytykę chodzi?

Nie należy sądzić, że referaty przewodniczących na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych, któ-

Szczuczne jezioro-kapeliisko otrzymają mieszkańcy Białogostoko

Mieszkańcy Białogostoko bardzo odczuwają brak rzeki lub jeziora. W okresie letnich mieliśmy do niego wybrani pracownicy i lubiani przez młodzież kolejarzy jak Marian Latko, brygadzysta betoniarz Kazimierz Filczyk, brygadzysta cieśliński Marian Lempar i inni, potrak-towana została obojętnie i kandydatury nie wywołały żywej dyskusji.

Pierwsze zebrania sprawozdawczo-wyborcze w sposób oczywisty dalece niepełny sygnalizują i osiagnięcia, i braki. Ważne jest jednak, żeby kampania sprawozdawczo-wyborcza stała się punktem zwrotnym w pracy naszych kół, żeby jej doświadczenia były między innymi wymieniane i w trakcie trwania samej akcji i po jej zakończeniu, żeby służyły lepszej, głębszej i owocniejszej pracy całego naszego Związku.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 9 lutego 1954 r. (wtorek)

Program 1 — na fall 1322 m. Program dnia: 6.06, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 „Pieśni i tance ludowe” 6.10 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Audycja dla młodzieży szkół podstawowych pt. „Biekitna szafeta”, 8.20 Muzyka popularna, 9.00 Dla klas IX stuchowski Czestawy Ręcznikowej pt. „Odwiedziny u Wacława Potockiego w Łuźnej”, 9.40 Dla przedszkoli — bajka Marii Gadamskiej pt. „Jak bałwani śniegowe odwiedziły Marka”, 10.00 Przerwa, 11.05 Dla klas I — II stuchowski Marii Rośkińskiej pt. „O tym czarodziejce i dobrej wróżce”, 11.25 Muzyka i aktualności, 12.15 Muzyka, 12.25 „Na swój ską nutek” — gra Zespołu Instrumentalnego Aleksandra Daniszewskiego, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Melodie opery, 13.30 Koncert solistów w wykon. Władysława Przybyły i wyolencza, Włodzimierz To-

PROGRAM RADIOWY

maszuczki — flet, 13.55 Przerwa, 15.30 Dla dzieci ode-powiedzi Walerego Przyborowskiego pt. „Szwedzi w Warszawie”, 16.10 Pogadanka Janusza Kędzińskiego pt. „Na trasie wielkiej wody”, 16.20 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgl. Bydgoskiej PR p. d. Arnolda Rezlera, 17.00 „Z życia ZSRB”, 17.30 Muzyka rozrywkowa; wykonawcy: Zespół Instrumentalny Mieczysława Janicza i Chór Eryana — piosenki, 18.00 Mikrofonem — aud. słowno-muzyczna w opr. Henryka Swolickiego, 18.45 Koncert wokalny, 19.45 Audycja dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.42 Muzyka taneczna, 21.00 „Gracje” — komedia Miłokaję Gogola, w przekładzie Jerzego Wyszomierskiego, opr. radiowe i reżyseria Bronisława Dardzińskiego, 22.30 Muzyka symfoniczna.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat”.

Polskie Radio zstrzeżę sobie możliwość zmian w programie.

PROGRAM RADIOWY

maszuczki — flet, 13.55 Przerwa, 15.30 Dla dzieci ode-powiedzi Walerego Przyborowskiego pt. „Szwedzi w Warszawie”, 16.10 Pogadanka Janusza Kędzińskiego pt. „Na trasie wielkiej wody”, 16.20 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgl. Bydgoskiej PR p. d. Arnolda Rezlera, 17.00 „Z życia ZSRB”, 17.30 Muzyka rozrywkowa; wykonawcy: Zespół Instrumentalny Mieczysława Janicza i Chór Eryana — piosenki, 18.00 Mikrofonem — aud. słowno-muzyczna w opr. Henryka Swolickiego, 18.45 Koncert wokalny, 19.45 Audycja dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.42 Muzyka taneczna, 21.00 „Gracje” — komedia Miłokaję Gogola, w przekładzie Jerzego Wyszomierskiego, opr. radiowe i reżyseria Bronisława Dardzińskiego, 22.30 Muzyka symfoniczna.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat”.

Polskie Radio zstrzeżę sobie możliwość zmian w programie.

PROGRAM RADIOWY

maszuczki — flet, 13.55 Przerwa, 15.30 Dla dzieci ode-powiedzi Walerego Przyborowskiego pt. „Szwedzi w Warszawie”, 16.10 Pogadanka Janusza Kędzińskiego pt. „Na trasie wielkiej wody”, 16.20 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgl. Bydgoskiej PR p. d. Arnolda Rezlera, 17.00 „Z życia ZSRB”, 17.30 Muzyka rozrywkowa; wykonawcy: Zespół Instrumentalny Mieczysława Janicza i Chór Eryana — piosenki, 18.00 Mikrofonem — aud. słowno-muzyczna w opr. Henryka Swolickiego, 18.45 Koncert wokalny, 19.45 Audycja dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.42 Muzyka taneczna, 21.00 „Gracje” — komedia Miłokaję Gogola, w przekładzie Jerzego Wyszomierskiego, opr. radiowe i reżyseria Bronisława Dardzińskiego, 22.30 Muzyka symfoniczna.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat”.

Polskie Radio zstrzeżę sobie możliwość zmian w programie.

